Nr. 317 Kraków, środa 15 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 14 listopada.

Urzędowo donoszą 14 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nasze monitory dunajowe zdobyły koło Giurgiu mimo najsilniejszego przeciwdziałania nieprzyjaciela siedm częściowo naładowanych holowników.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: Koło Orsowje oczyściliśmy prawy brzeg Cerny. W północnej Wołoszczyźnie mają walki trwale korzystny przebieg. W ostatnich dwóch dniach wzięliśmy tu 1600 jeńców, 9 karabinów maszynowych i jedno działo. Koło przełęczy Oitoz kontynuowali Rumuni dalej swe ataki. W odcinku Toelgyes zmuszono Rosyan do porzucenia kilku wzgórz na zachód od granicy. Na północ od Jakobeny spełzł na niczem rosyjski atak.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. obrzuciła jedna z eskader naszych hydroplanów bardzo skutecznie bombami wybuchowymi i palnymi wojskowe objekty w Doberdo i nieprzyjacielskie pole lotnicze w Beligna. Trafiono w kilka hangarów i spowodowano wielki pożar. Mimo gwałtownego ostrzeliwania powróciły wszystkie samoloty nieuszkodzone.

Komenda floty.

Zjazd powiatowych komitetów narodowych w Krakowie.

Zjazd przewodniczących i delegatów pow. Komitetów narodowych odbył się wczoraj wieczorem w Krakowie w sali konferencyjnej N. K. N. przy ul. Gołębiej.

Zebranie zagaił prezes dr Leon Biliński, podnosząc zasługi N. K. N. oraz dziękując za działalność Komitetów narodowych na prowincyi.

Wiceprezes dr Wład. L. Jaworski wygłosił obszerną mowę polityczną.

Sprawa Legionów polskich dobiega szczęśliwego końca. Obecnie sytuacya jest zmienna, mamy już państwo polskie a jego istotą musi być własne polskie wojsko. Postulatem N. K. N. jest, aby to wojsko oparło się na Legionach. Królestwo Polskie wypowiedziało się, że dopóki nie będzie tam polskiego rządu, dopóty nikt nie wezwie braci do wstępowania do szeregów. — Obecnie na porządku dziennym jest sprawa Rady Stanu i kwestya regenta. Gdy Rada ta ukonstytuuje się, N. K. N. ukończy główne swoje zadanie.

Są głosy, które mówią, że Niemcy ogłosiły państwo polskie ze względu na wojsko, którego potrzebują, lub ze względu na zbliżający się pokój. To obojętne, natomiast Polacy winni wyzyskać ten moment. Wojska polskiego potrzebujemy przedewszystkiem my sami. Należy uczynić wszystko, ażeby wojsko to powstało.

Wreszcie wiceprezes dr Jaworski wyłuszczył szczegółowo swoje zapatrywania na wyodrębnienie Galicyi.

Wiceprezes dr German przemawiał następnie o pracy Komitetów narodowych na prowincyi, przeprowadzonych w nich lustracyach i ideowej łączności, panującej w tych organizacyach.

Edward hr. Mycielski domagał się, żeby N. K. N. dalej, jak dotąd, pracował.

Obszerną mowę wygłosił poseł **Daszyński**, zajmując stanowisko wobec kwestyi Galicya-Królestwo, omawiając problem wyodrębnienia Galicyi i polemizując z prof. Jaworskim. Dalej mówił o tem, iż zakres działalności N. K. N. musi się zwęzić, sprowadzając się do opieki nad inwalidami legionowymi itp. oraz do ujawnienia głosu Galicyi na kongresie pokojowym. W końcu scharakteryzował trudne początki akcyi strzeleckiej i legionowej w pierwszej fazie wojny oraz przeszkody, które się piętrzyły na każdym kroku; przedstawił znaczenie czynu Piłsudskiego, który był twórcą i duszą całego niepodległościowego ruchu zbrojnego.

W tem miejscu, gdy mowca wymienił nazwisko Piłsudskiego, zebrani podnoszą się z miejsc i urządzają burzliwą **manifestacyę na cześć Brygadyera.** Oklaskom nie było końca.

Przemawiali następnie pp. Marszałkowicz, Styliński, Bieniecki, oraz dr Kluszyński z Bogumina. Dr Kluszyński postawił wniosek następujący:

„Zjazd komitetów powiatowych N. K. N. wzywa Koło polskie, by przy układaniu nowego prawno-państwowego stosunku Galicyi do Austryi użyło całego wpływu politycznego, by rozwój narodowy w Księstwie Cieszyńskiem był zabezpieczony".

Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Na wniosek adw. dra Jugendfeina z Krosna, zebranie wyraziło podziękowanie N. K. N., za dotychczasową jego pracę nad sprawą odbudowania państwa polskiego oraz oświadczyło się za tem, by N. K. N. pracował nadal jako instytucya naczelna w sprawach narodowych z dotychczasowemi atrybucyami przy uwzględnieniu zmienionej sytuacyi politycznej.

Rejent dr Starzewski, szef Dep. skarbowego N. K. N., zawiadomił w końcu zebranych, że obecny na sali p. Henryk Loewenfeld, wł. dóbr w Chrzanowie, ofiarował 100.000 kor. na chorych i rannych legionistów.

O godz. 8 wieczorem odbyło się w sali hotelu Pollera zebranie towarzyskie licznych uczestników zjazdu.

Węgrzy a niepodległość Polski.

Głos historyka H. Marczalego.

„8 Orai ujsag" pisze:

Wobec nadzwyczajnej doniosłości historycznego faktu proklamowania niepodległości uważaliśmy za stosowne zapytać świetnego historyka, dra **Henryka Marczalego**, jak się przedstawia ten nowy twór w świetle historyi naukowej.

Rozwiązanie kwestyi wschodniej. Zapytaliśmy go, w czem widzi doniosłość historyczną zmartwychwstania Polski? W tem, że **równowaga Europy wschodniej i środkowej, która od upadku Polski przestała istnieć, dziś znów nastaje.** Tylko upadek Polski umożliwił Rosyi ustawiczny ucisk na nas i na Niemcy. Im nowe państwo silniejsze, tem lepiej może sprostać powołaniu, a zdaniem mojem przynajmniej **na dłuższy czas zupełnie wykluczoną jest możliwość, aby Polacy, podlegli znów wpływowi Rosyi, mogli być użyci przeciw nam lub Niemcom.** To nowe ukształtowanie rozwiązało zatem jądro kwestyi wschodniej tak, jak tego żądał od dawien dawna nietylko nasz interes, ale także interes oświaty i wolności.

Anglicy a Polska. Jak przyjmie ententa tę nowinę? Naturalnie sferom rządowym nie będzie się podobało. Jestem jednak przekonany, iż idea niepodległej Polski posiada sympatye wszystkich wolnościowych Anglików i Francuzów, gdyż wiedzą zbyt dobrze, iż pod panowaniem rosyjskiem, bodaj najbardziej ograniczonem, nie mogłoby pozostać ani śladu wolności. Może mi wolno powoływać się na fakt, iż wiosną 1913 omawialiśmy w Londynie z ówczesnym ministrem Trevelyanem, wybitnym historykiem, całą przyszłą wojnę, a gdzie jako główny rezultat wojny z naszej strony zaznaczyłem odnowienie Polski. **Trevelyan zawołał z zapałem: „O to warto walczyć"!**

Odrębność Polski. Czy zatem obecne rozwiązanie kwestyi polskiej zupełnie zadawalniające? Z tego, jak powiedziałem, wynika, iż tylko Polska w najściślejszym sojuszu z mocarstwami centralnemi zresztą jednak odrębna, może być odpowiednią przesłankom historycznym o powołaniu swem na przyszłość. W rozprawie mej francuskiej, wydanej tej zimy, starałem się również na podstawie historyi udowodnić, iż dla Polski i dla nas zawsze lepszą była odrębność, lepiej służyła wspólnej przyjaźni, aniżeli skojarzenie pod jedną głową.

Uroczyste nabożeństwo w Budapeszcie ku upamiętnieniu niepodległości Polski.

Z Budapesztu donoszą:

Staraniem węgiersko-polskiem odbyła się 12 b. m. uroczysta msza w olbrzymiej bazylice św. Stefana w dzielnicy Lipotvaros (Leopolda) z okazyi wskrzeszenia Polski.

Kościół był wypełniony. Legioniści tworzyli wartę honorową.

Wśród obecnych znajdowali się minister oświaty Jankovich, naczelny komendant honwedów gen. piechoty baron Karg i reprezentanci generalicyi, rektor uniwersytetu dr Mihalyfi, hrabiowie Zichy, turecki konsul generalny Achmed Hikmet-bej, wicekonsul niemiecki Forster itd.

Mszę uroczystą celebrował kardynał książę prymas Csernoch w asystencyi licznego duchowieństwa.

Chór kościelny wzmocniony był chórzystami Opery, partye solowe wykonali artyści Opery dr Szekelyhidy i p. M. Trąmpczyńska.

Biskup Bandurski wygłosił kazanie polskie, prałat Giesswein węgierskie.

Parlament włoski za niepodległością Polski.

„N. Fr. Presse" donosi z Lugano, iż 40 posłów do parlamentu włoskiego ze wszystkich partyi, z wyjątkiem oficyalnych socyalistów — postawiło następujący wniosek, dla którego zażądano ustalenia przez prezydenta Izby oznaczonego dnia:

„Parlament włoski, wyrażając ponownie nadzieję, iż zwycięstwo sprzymierzonych umożliwi odbudowanie Belgii i Serbii, **pragnie gorąco, aby także szlachetny naród polski, który przez szereg stuleci był ostoją cywilizacyi i bronił Europę przed najazdem Tatarów i Turków, a w przyszłości powołany jest do wydatnej i pokojowej pracy, otrzymał jednolite, wolne i niepodległe państwo polskie.**

Oficyalny uczony rosyjski o niepodległej Polsce.

Prof. Migulin w czasopiśmie swojem „Nowyj Ekonomist“ stwierdza, że proklamowanie niepodległej Polski wzbudzi wśród wielu Rosyan uczucie popłochu i usposobi też źle armię. Zachodzi bowiem pytanie, czy poto toczyły się walki obecne, ażeby miało powstać państwo polskie? Rosya przeciwną jest temuż, gdyż nowe państwo stanie się przeciwnikiem Rosyi, z którą Polacy nigdy nie sympatyzowali.

Znajdzie się ono w dodatku w bliskim kontakcie z autonomiczną Galicyą, do której rząd rosyjski podnosi swe prawa, gdyż to są ziemie rosyjskie (sic).

Polska miała przyobiecaną od Rosyi autonomię; pierwej jednak musiała być rozstrzygniętą kwestya galicyjska. Tymczasem ze strony polskiej niecierpliwiono się, żądano przyspieszenia autonomii, co miało cechy nieufności wobec obietnic rosyjskich i było tem samem — nietaktem.

Ale jeszcze bardziej „rozgoryczony“ będzie p. Migulin, zapewne, drugim większym „nietaktem“ Polaków, iż kwitując z „dobrodziejstwa“ autonomii carskiej, z ufnością w swoją sprawę niepodległości Królestwa, zdecydowani bronić jej przeciwko Moskwie.

Telegram „Ligi państwowości polskiej“ do cesarza Wilhelma.

„Warsch. Ztg.“ podaje co następuje:

Panowie M. Łempicki i Z. Chmielewski, jako przedstawiciele „Ligi państwowości polskiej“, za pośrednictwem jego ekscelencyi p. generał-gubernatora, wysłali następującą depeszę do p. kanclerza Rzeszy dla doręczenia jego cesarskiej mości cesarzowi Niemiec:

„Przejęci wrażeniem dzisiejszego wydarzenia, upraszamy waszą ekscelencyę o przyjęcie przychylnie podziękowania naszego za orędzie, które pan nam z rozkazu jego cesarskiej mości cesarza Niemiec podał do wiadomości i upraszamy ekscelencyę, aby zechciał wyrazić naszą wdzięczność jego cesarskiej mości cesarzowi Niemiec.

Widzimy w manifeście gwarancyę spełnienia najgorętszych pragnień narodowych. Cenimy zaufanie, które sprzymierzeni monarchowie nam przez to okazują i odpowiedzią naszą na to jest takie samo zaufanie. Wierzymy, i spodziewamy się ufnie, eż spełni się przyrzeczenie manifestu, i jesteśmy zdecydowani oddać mienie i krew, aby Królestwo Polskie, jako członek środkowej Europy obok swych oswobodzicieli rozkwitnęło w państwo samodzielne i silne.

Liga państwowości polskiej

M. Łempicki. Z. Chmielewski“.

Mowa austryackiego ministra skarbu dra Marka.

Nowy minister skarbu dr **Marek**, przedstawiwszy się członkiem austryackiej komisyi dla kontroli długów państwowych, wygłosił **mowę**, w której podał w ogólnych zarysach zadania i cele przyszłej gospodarki państwowej.

Sądzę — mówił — że wśród wszelkich warunków, nawet przy najsilniejszych wyrzeczeniach się musimy jak najskrupulatniej wypełniać zobowiązania państwa. **Raczej znosić biedę i głód (darben und hungern), niżeli nie wypełniać swoich zobowiązań** — oto co uważam za obowiązek sumienia.

Nasza **gospodarka społeczna** potrzebuje po wojnie przedewszystkiem kredytu za granicą, ażeby pokryć zapotrzebowanie surowców. Znajdziemy ten kredyt tylko w takim razie, jeżeli zagranica przekona się, że kredyt państwowy Austryi nie został wstrząśnięty zawieruchą wojenną.

Co mamy czynić? Oto zabezpieczyć bezwarunkowo wypłatę procentów. Zgadzam się w zupełności z komisyą, że trzeba myśleć bezustannie o podwyższeniu dochodów państwowych. Sądzę, że **dodatki wojenne do istniejących danin są najwłaściwszym sposobem podwyższenia dochodów państwowych.** Za pomocą dotychczasowych rodzajów zasilenia skarbu państwowego żadne państwo, nawet bogata Anglia, nie zdoła pokryć potrzeb, wynikających z olbrzymiego długu wojennego.

Krótka sesya parlamentu.

Wiedeń, 14 listopada.

„Parlamentarische Korrespondenz“ donosi, że przy zbliżającem się zwołaniu parlamentu będzie chodziło na razie o **krótką sesyę**, która po ukonstytuowaniu **podejmie wybór delegacyj i komisyj.**

Dr Koerber, który w ostatnich dniach toczył rokowania z przedstawicielami stronnictw niemieckich o zwołanie parlamentu, odbywa w tym tygodniu konferencye z innemi stronnictwami. W tym tygodniu przyjmie on **przedstawicieli socyalnej demokracyi.**

Rosya żąda od sprzymierzeńców dozoru nad Polakami.

Hamburg, 14 listopada.

„Hamburger Fremdenblatt“ donosi z Kopenhagi: Rząd rosyjski zwrócił się do angielskiego i innych rządów koalicyjnych o wzięcie pod kontrolę wszystkich Polaków — bez względu na ich przynależność państwową i nie dawać im paszportów na wyjazd.

W Anglii obawiają się protestu Stanów Zjednoczonych ze względu na Polaków, naturalizowanych w Ameryce.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki zurychskie donoszą: Pewna osobistość z otoczenia Joffrea oświadczyła, **iż francuski sztab generalny liczy się z tem, iż armia francuska będzie potrzebowało jeszcze 15 miesięcy,** aby móc ostatecznie przełamać front niemiecki.

W Wiedniu rozpoczął się nowy **proces o zdradę stanu przeciwko polityków czeskim.** Proces ten zaczął się wczoraj przed sądem dywizyjnym obrony krajowej w Wiedniu. Oskarżeni są redaktorzy Jan Hayek i Cyryl Dusek, Bogumił Mares, Alojza Linhand, Jarosław Kerlob, **poseł socyalistyczny (separatystów) do Rady państwa dr Franciszek Soukup,** radca dworu Olic i jego żona, Anna Benes, Marya Sychrawa, urzędniczka banku i Włodzimierz Herman, student.

Sztokholmski korespondent „Voss. Ztg.“ donosi, iż we wszystkich gazetach rosyjskich ukazała się **odezwa pokojowa do robotników.** Równocześnie odezwę tę ogłoszono plakatami na murach fabryk petersburskich.

Cała prasa petersburska i moskiewska poświęca odezwie obszerne artykuły, w których twierdzi, iż do szeregów robotników rosyjskich powinno się wnieść uspokojenie, jeśli grożące niebezpieczeństwo nie ma przybrać zastraszających rozmiarów.

Ostatnie **wielkie aresztowania wśród robotników** w Petersburgu, Moskwie i Charkowie wskazują na nastrój robotników, który budził wielkie obawy. Ogłoszona więc w dziennikach odezwa miała przyczynić się do uspokojenia mas robotniczych.

„Daily Chronicle“ pisze, iż dobrowolnie zgłosiło się **do armii angielskiej pięć milionów** ludzi, a po zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej uzyskał rząd angielski jeszcze milion żołnierzy. W obliczeniu tem nie są brane pod uwagę kolonie.

Lloyd George na zgromadzeniu przeciwko pokojowi w Wales oświadczył, iż już w najbliższym czasie potrzebne będą najwyższy wysiłek i **największe ofiary.**

„Voss. Ztg.“ donosi, iż z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w Reni **zjazd cara z królem rumuńskim.**

KRONIKA.

Kraków, wtorek 14 listopada.

Telegram dziennikarzy lwowskich do Piłsudskiego. „Brygadyerze! Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie, Tobie, Twórcy i wodzowi bohaterskich Legionów naszych, które swą krwią i znojem wywalczyły nam wolną i niepodległą Polskę, składa Ci hołd.

Spełniły się Twoje ideały, dla których poszedłeś w bój, i powołałeś młodzież naszą. Orzeł Biały skruszył swe pęta, a na tronie polskim w Warszawie zasiądzie następca Piastów i Jagiellonów. Cześć“!

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Aprowizacya miasta. W dniu 15 b. m. otwiera miejskie biuro aprowizacyjne dwa nowe sklepy miejskiej mleczarni, a mianowicie przy ul. Krakowskiej l. 53, oraz przy ul. Wielopole l. 22.

W najbliższym czasie otwarte zostaną jeszcze nowe sklepy w różnych dzielnicach miasta.

Salcesony i kiełbasy. Coraz głośniejsze narzekania słyszeć się dają na wyrób salcesonów i kiełbas w Krakowie. Salcesony szczególnie tzw. „krwawe“, które spożywa najuboższa ludność, są z dnia na dzień gorsze. Co do kiełbasy, te handle masarskie sprzedają dwa gatunki: lepszy po cenie ponadtaryfowej, dowolnej; gorszy po cenie taryfowej, ale ten gorszy składa się z najrozmaitszych odpadków mięsa i chrząstek. Masarze obchodzą taryfę w ten sposób, że trzymając się przymusową jej cen, wyrabiają towar jak najgorszy, gdyż taryfa nie może ustanowić jakości wyrobu kiełbas i salcesonów; nie jest to bowiem produkt jednolity, jak cukier, mięso itd. Wobec takiej spekulacyi władze powinny wprowadzić **kontrolę zakładów masarskich** i badać jakość kiełbas i salcesonów, aby uchronić ludność przed podstępnym wyzyskiem.

Urząd dla wyżywienia ludności. „Wiener Ztg.“ zamieszcza odrębne pismo cesarskie w sprawie utworzenia **urzędu dla wyżywienia ludności** i mianowania wiceprez. kraj. dyrekcyi skarbu w Wiedniu Oskara Koksteina prezydentem tego urzędu.

Zadaniem tego urzędu będzie wydawanie i normowanie przepisów odnoszących się do produkcyi i przerabiania środków żywności i paszy, nabywanie, rozdział i spożytkowanie tych środków oraz stwierdzanie zapasów środków spożywczych. Nowy urząd jest władzą samodzielną, centralną, stojącą poza ministerstwami. Wiceprezydentem urzędu został mianowany Keller.

20.000 osób brało udział w lwowskim pochodzie niedzielnym. Pochód przesuwał się wśród szpaleru kilkudziesięciotysięcznej publiczności, zalegającej ulice od stoków góry zamkowej poczawszy, aż po ul. Karola Ludwika.

Burzą oklasków witano niektóre, szczególnie miłe grupy. I tak oklaskiwano grupę włościańką z okolic Lwowa, zorganizowaną przez Kółko rolnicze, która niosła sztandar z napisem: „Żywią i bronią“. Ilością znów imponował zastęp młodzieży. Było jej z górą dziesięć tysięcy, wszystkie lwowskie szkoły średnie.

Poseł Łempicki składa mandat do Dumy. „Kuryer Polski“ ogłasza list posła M. Łempickiego, w którym powiada, że z chwilą ogłoszenia niepodległościowego państwa polskiego, dalszy udział Polaków w rosyjskich ciałach prawodawczych stracił wszelką racyę i sens polityczny. Wobec tego uważa za wskazane podać do wiadomości, z jednej strony — wyborców, z drugiej — prezydyum Dumy, że składa oficyalnie mandat poselski.

Przymus pracy na Litwie. „Dziennik Wileński“ z dnia 7 b. m. zamieszcza obwieszczenie urzędowe o tem, że miejscowi mieszkańcy okręgu miasta Wilna, mężczyźni w wieku od skończonych 17 lat aż włącznie do ukończonych 60 lat życia, są zawezwani do stawienia się dla zbadania pod względem zdolności ich do pracy. Zamożni i nieprzyzwyczajeni do pracy fizycznej mieszkańcy są zwolnieni od badania co do zdolności ich do pracy, jak również na czas do 6 miesięcy — od wykonywania osobiście pracy, o ile w dniu badania wpłacą niemieckiemu Stadthaptmannowi **69 marek.** Wpłacone sumy zostaną użyte na zaopatrzenie w ciepłe ubranie zawezwanych do wykonywania pracy.

Pogłoski o pokoju z Rosyą. „Petit Parisien“ twierdzi, iż pogłoski o odrębnym pokoju, planowanym przez Rosyę, wyłoniły się skutkiem tego, iż pewien baron nadbałtycki, Velinghoff Scholl, w błąd wprowadził część prasy i opinii neutralnej, nadając sobie pozory pośrednika ze strony Rosyi.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Powrót wiosny“.
Sroda: „Dożywocie“.
Czwartek: „Faun“.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“ (przedstawienie dla młodzieży).
Sobota: „Złota czaszka“.
Niedziela po południu: „Oj młody, młody“; wieczór: „Złota czaszka“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Wtorek: „Ułani księcia Józefa“.
Środa: „Domek trzech dziewcząt“.

Uroczyste posiedzenie N. K. N. w Krakowie.

Jak donieśliśmy już, wczoraj w południe odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Bilińskiego posiedzenie pełnego Naczelnego Komitetu Narodowego w sali konferencyjnej przy ulicy Gołębiej.

Prezes Biliński otworzył posiedzenie przemówieniem, w którem powiedział:

Nie wszystko stało się w tej formie, jak to sobie wyobrażaliśmy, i dziś wierzymy, że projekt nasz był lepszy. Czekaliśmy wszakże na tę Polskę lat 150, a teraz, kiedy od 8 dni jest, zaczynamy się niecierpliwić. A przecież sprawa postępuje szybko. Są w Warszawie dzielni ludzie, umiejący się oprzeć nawet niezwyciężonym (oklaski), widzimy w ostatnich godzinach, jak sprawy idą najpiękniejszym torem, a zwłaszcza najważniejsza sprawa: budowania armii. Mając armię, możemy tem pewniej powiedzieć, że mamy Polskę.

N. K. N. powstał pod hasłem armii, której Legiony były początkiem i to idealnym. **I N. K. N. i Legiony cel swój spełniły.** N. K. N. znajduje się dziś **w przededniu zakończenia swych prac.** Jeżeli między Kołem polskiem a N. K. N. powstawały pewne różnice, to nie wpływały one na ten stosunek, bośmy widzieli obaj, że mamy jeden cel: stwarzać armię jako podwalinę państwa polskiego.

Gdy w Warszawie powstanie odpowiednia władza, która obejmie ster spraw armii polskiej, N. K. N. zmieni swój zakres działania, choć pozostanie mu zawsze jeszcze wiele do zrobienia na polu opieki nad naszymi żołnierzami.

Generalny sekretarz N. K. N. odczytał nadeszłe telegramy.

Wiceprezes prof. Wł. L. Jaworski przedłożył następującą rezolucyę, którą zebrani uchwalili wśród hucznych oklasków:

„N. K. N. składa z głębi duszy płynące, radością i szczęściem przejęte życzenia rodakom z Królestwa Polskiego wolnego i niepodległego.

Oczekując urzeczywistnienia się państwa, króla i rządu, Sejmu i wojska, N. K. N. z ufnością patrzy na działalność rodaków z Królestwa, tworzącą państwo. Gotów do wszelkiej pomocy i poparcia, przyjmie każde wezwanie i każdą w tym względzie wskazówkę.

Powołany do organizacyi politycznej, gospodarczej i wojskowej Legionów polskich, N. K. N. uzna swe dzieło za skończone, gdy Legiony polskie wejdą w całości w skład i staną się podstawą wojska polskiego, jako istoty państwa polskiego, czynnego i funkcyonującego. Razem z Legionami polskiemi, które o państwo polskie walczyły, chwilę tę uważać będzie N. K. N. za tryumf o prawa swoje bez wytchnienia walczącego, wołającego o sprawiedliwość narodu polskiego. Pragniemy i życzymy Rodakom z Królestwa, aby chwila ta nadeszła jak najprędzej.

W ich rozumie, miłości Ojczyzny, poczuciu potrzeby solidarności, leży to przyspieszenie. Mamy silną, faktami uzasadnioną wiarę, że chwila tego tryumfu i tego szczęścia jest blisko.

Legiony polskie są polskim czynem wojennym. Legiony polskie są dowodem nie gasnącego nigdy dążenia Narodu polskiego do niepodległości, są jednak zarazem ogniskiem, z którego wzbija się w górę, idzie na całą Polskę i opanowywa wszystkich Polaków Idea Narodowa.

Za wypełnie nie tych zadań, za bohaterstwo, za przelaną krew, Legionom polskim cześć i hołd! (Huczne oklaski).

Zabrał głos wiceprezes Koła polskiego poseł dr Ludomił German, dając historyczny przegląd działalności N. K. N. i jego trzech prezesów Lea, Jaworskiego i Bilińskiego.

Prof. Jaworski dziękował za wyrażone dlań uznanie. Burza oklasków się zerwała, gdy mówca, wspominając pierwszy okres działalności N. K. N., wymienił nazwisko **Piłsudskiego.**

Zebrani wstają z miejsc i z zapałem wznoszą okrzyki na cześć wodza Legionów.

Litwa woła...

Deklaracya wileńska.

Na licznem poufnem zebraniu, w którem wzięli udział wybitni działacze i działaczki ruchu narodowego w Wilnie, a które zainicyowane było przez Związek patryotek i Ligi Kobiet, przyjęto następującą deklaracyę:

„Nadchodzą chwile dla naszego narodu stanowcze. Po długiej i ciemnej nocy niewoli odwraca się karta historyi i Polsce przyświecać raczyna świt dnia nowego, dnia niepodległości i swobody. W brzasku tego dnia nowego, my, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego przerywamy nasze długie milczenie i składamy następujęto następującą deklaracyę:

W imię przeszłości wspólnej, dawnych dni chwały i bliższych nas dni męki, — dźwiganych zawsze razem w zupełnem uznaniu, iż wszelkie światło, dobro i postęp szły do nas zawsze z wielkiej polskiej Ojczyzny, iż za Jej działaniem cała nasza obszerna, wielojęzyczna kraina skłoniła się ku cywilizacyi zachodu, a ustrzegła się od demoralizacyjnych wpływów Moskwy, — w **poczuciu całkowitej przynależności do duchowej istoty Polski — chcemy być z nią złączeni na wieki.**

W imię teraźniejszości, przez wzgląd na naszą tu liczbę, przez najstronniejszych nawet statystyków uznaną za poważną, i nasze pierwszeństwo kulturalne w tym kraju — rozumiejąc, iż odcięcie od Polski sprowadziłoby tu zagładę nietylko dla żywiołu polskiego, lecz i dla innych narodowych odrębności, wydając je wszystkie na pastwę moskiewszczyzny lub germanizmu, uznając, że jako Litwa bez Polski, tak i Polska bez Litwy byłaby tworem połowicznym, wątłym, nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu dziejowemu i niezdolnym do pełnego życia, wierząc najmocniej, że jedynie przez połączenie wszystkich ziem i ludów dawnej Rzeczypospolitej możemy nawiązać przerwaną nić wspaniałych przeznaczeń naszych i być dla świata tem, czem byliśmy dawniej: uosobieniem idei braterstwa ludów, — wreszcie uczuciem i duszą całą rwąc się do jedności z Polską, chcemy być z nią złączeni na wieki. Chcemy dzielić z nią losy zarówno złe, jak szczęśliwe, wspólnemi siłami kruszyć mury naszego więzienia, wspólnie, jeżeli jeszcze czekać wypadnie, trwać i wspólnie witać wschód wolności słońca, gdy wzejdzie nakoniec. Chcemy być z Polską czy niepodległą i szczęśliwą czy też uciśnioną i cierpiącą, nierozdzielnie złączeni. Nie pojmujemy dla siebie innego istnienia i odrzucamy przez wszelką inną choćby w najświetniejsze ułudy przybraną przyszłość.

Wy zatem, bracia z Korony, w tym brzasku dnia nowego, co już na niebie świta, zapatrzeni weń i idący ku niemu wielkimi krokami, **nie zapominajcie o Litwie!** Nie zubożajcie samych siebie, ograniczając żądania wasze do drobnej stosunkowo dzielnicy. Nie odrzucajcie wielkiej i w ogniu najcięższych prób zahartowanej części narodu. Nie dawajcie się zmylić bałamutnemi stąd wieściami. Nie zważajcie na naszą pozorną apatyę i nie pozwólcie na zagładę naszą i na przekreślenie wspólnych naszych a chlubnych dziejów.

My, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego, do was bracia z Korony wyciągamy dłoń i wołamy z głębi znękanych serc: chcemy być z Polską złączeni na wieki.

Związek patryotek, Liga kobiet.

Wilno, w październiku 1916 r.

Konferencya niepodległościowa Zagłębia Dąbrowskiego.

Uchwała konferencyi z dnia 12 listopada.

Konferencya niepodległościowców Zagłębia Dąbrowskiego oświadcza,

że od chwili ogłoszenia niepodległego Państwa Polskiego — państwo to stało się dobytkiem Narodu polskiego, że naród niezwłocznie przystąpić powinien do pracy nad zabezpieczeniem tego państwa nazewnątrz, nad nadaniem mu takich granic, aby było silnie politycznie i ekonomicznie, nad kształtowaniem stosunków wewnętrznych państwa.

2. Podział na dwie okupacye winien być niezwłocznie zniesiony.

3. Pierwszem wymaganiem chwili jest utworzenie tymczasowego Rządu Narodowego, opartego na porozumieniu się stronnictw niepodległościowych.

Rząd ten zawiadomi państwa sprzymierzone i wszystkie inne o swojem istnieniu; po porozumieniu się z państwami okupacyjnemi obejmie władzę na terenie Królestwa,

stworzy armię polską

i zwoła Sejm, urządzający — Konstytuantę — na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Na czele Wydziału Wojny w Rządzie Narodowym — celem stworzenia armii polskiej — stanie Józef Piłsudski. Jego jednego uważamy za Wodza.

Przed utworzeniem Rządu i formowaniem wojska polskiego, którego kadrami będą Legiony polskie i Polska Organizacya Wojskowa — nie będzie żadnego werbunku.

Następnie podajemy punkt 5:

5. Konferencya zobowiązuje się do spotęgowania i rozszerzenia pracy agitacyjnej i organizacyjnej w Zagłębiu, do popierania Rady Narodowej Okręgowej Zagłębia i C. K. N. jako ośrodka żywiołów demokratyczno-niepodległościowych.

Przesilenie w obozie ukraińskim.

Kluby parlamentarne ukraińskiej partyi narodowo-demokratycznej i radykalnej rozwiązały się. W ich miejsce powstała jednolita organizacya wszystkich ukraińskich posłów parlamentarnych. Dr Kość Lewicki podał się do dymisyi z godności prezesa ukraińskiego klubu i oświadczył, że ze względu na taktykę rządu nie kandyduje na żadną godność w nowej reprezentacyi. Wobec tego nowo założony klub przystąpił do wyboru zarządu. Prezesem wybrano posła Romańczuka, zastępcami posłów Lwa Baczyńskiego, E. Petruszewicza, sekretarzem L. Cegielskiego. Do komisyi parlamentarnej weszli E. Lewicki i C. Trylowski, Sięgalewicz i Łahodyński jako zastępcy. Odbyło się pierwsze posiedzenie wspólnego klubu, na którem po ukonstytuowaniu się uchwalono (jak już donosiliśmy) wydać manifest do narodu z wezwaniem, aby zjednoczył się w celu obrony praw narodowych, tak jak to uczynić mieli posłowie parlamentarni.

Wspominając o **dymisyi dr Kościa Lewickiego** pisze „Diło": Prezes przedstawicielstwa ukraińskiego nie był przygotowany na takie niezwyczajne, bezprzykładne i niebywałe ewolucye polityczne i nie wierzył w możliwość nagłego polsko-niemieckiego braterstwa. Jako człowiek honoru **wyciągnął z tego takie wnioski, jakie wydobywa każdy parlamentarzysta, kiedy załamała się jego linia polityczna.** Prezes klubu ukraińskiego ustąpił, zostawiając urząd innym rękom.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Obowiązek do pracy w służbie publicznej.

„Lokalanzeiger" oświadcza:

Odroczenie parlamentu niemieckiego napotkało tym razem u znacznej części przedstawicieli narodu na silny opór. Sądzą, że jeszcze przed połową lutego mogą się rozegrać ważne wydarzenia, których rychłe omówienie w parlamencie wydawałoby się pożądanem. Wiadomą jest jednak rzeczą, że rząd może zwołać parlament przed ustanowionym terminem.

Omawianie celów wojennych będzie dopuszczone w pewnych granicach pod warunkiem, że partye i stronnictwa nie będą przeciw sobie występowały i że stanowisko państw neutralnych nie będzie naruszone.

Z Berlina donoszą: Jak słychać, parlament zbierze się mniej więcej za 8 do 15 dni ponownie na obrady, by załatwić przedłożenie, ustalające obowiązek **do służby w pracy publicznej dla**

wszystkich, którzy na podstawie obowiązku wojskowego do tego nie mogą być pociągnięci.

Jak „B. Z. am Mittag“ isę dowiaduje, chodzi o to, by wszyscy przebywający w kraju, którzy wchodzą w rachubę dla celów czysto wojskowych, mogli w całości [illegible] być do rozporządzenia i by zastąpić ich innemi siłami, które będą wypełniały ich dotychczasową pracę, na podstawie obowiązku służby cywilnej. Dokładna treść przedłożenia nie jest jeszcze ustaloną.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 listopada.

Urzędowo donoszą 13 listopada:

Zachodni teren wojenny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Między Ancre a Sommą chwilami silna walka artyleryi. Nasz ogień rozproszył nieprzyjacielską piechotę na przedpolu naszych stanowisk na południe od Varlencourt i oddziaływał na zbiorowiska wojsk w angielskich rowach na zachód od Eaucourt l'Abbaye. W Sailly-Saillisel dzierżymy brzeg wschodni. Z obu stron wsi atakowali Francuzi po południu znacznemi siłami. Odrzucono ich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuskie uderzenie na północ od Doller (górna Alzacya), które nastąpiło po przygotowaniu artyleryjskiem, rozbiło się w zupełności.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Między morzem i Karpatami żadnych istotnych wydarzeń.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola: W górach Gyergyo bataliony niemieckie i austro-węgierskie wzięły Bitca-Arsurilor. Tam, na wzgórzach na wschód od Belbor i na wschodnim brzegu Putny, Rosyanie kilkakrotnymi atakami usiłowali odebrać zdobyty przez nas teren. Także na wzgórzach z obu stron przełęczy Oitoz odparto nieprzyjacielskie uderzenia. Na północny-zachód od Campolung nasze wojska wzięły Candesti. Na południowy-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży i drogi Szurduk, jakoteż na północ od Orsowy siły rumuńskie przy wielkich kontratakach nie miały żadnego sukcesu. Oprócz krwawych strat okupiły one to znowu przeszło tysiącem jeńców.

Bałkański teren wojenny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nieprzyjacielskie oddziały, pochodzące wzdłuż Dunaju ku lewemu skrzydłu naszych stanowisk w północnej Dobrudży, zostały przepędzone. Czernawoda była bez skutku ostrzeliwaną z lego brzegu Dunaju.

Front macedoński: Na wyżynie Monastyru silny ogień działowy. Wobec obfitych w straty ataków nieprzyjaciela pod Lazes i Kenali i na północny-wschód od Brod nad Czerną, pozycye niemiecko-bułgarskie utrzymane zostały w zupełności.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B. 39) rozpoczyna we środę 15 b. m. cykl wykładów o kulturze wieku XVIII. Porządek wykładów następujący: We środy dr Antoni Beaupré (Teatr 18 w.); we czwartki dr Józef Reiss (Muzyka 18 w.); w piątki red. Kazim. Czapiński (Prądy społeczne 18 w.); w soboty dr Joachim Reinhold (Literatura powieściowa); w poniedziałki dr Maryan Odrzywolski (Teorye wychowawcze 18 w.); we wtorki dr Stanisław Zathey (Problemy literackie 18 w.). Wykłady odbywać się będą od godz. 6—7 wieczór.

Występy p. Ludwika Solskiego. Z teatru donoszą: Nasz świetny gość, przybyły dla wzięcia udziału w uroczystych przedstawieniach, przedłuża na prośbę dyrekcyi swą gościnę na parę występów. We środę ujrzymy p. Solskiego jako klasycznego już Łatkę w „Dożywociu“ Al. hr. Fredry a w sobotę wznawia scena im. Juliusza Słowackiego „Złotą czaszkę“.

XV. Wieczór klasyczny. Dnia 11 grudnia b. r. odegrane zostaną w teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego tragedya Eurypidesa „Hekabe“ w przekładzie prof. B. Butrymowicza, oraz Lukiana „Timon“ w tłómaczeniu prof. M. K. Boguckiego. W roli Hekaby wystąpi p. Róża Łuszczkiewiczówna, w roli zaś córki jej Polykseny p. Marya Majdrowiczówna, artystki teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego. Bilety do nabycia w lokalu Towarzystwa Biblioteki Słuch. praw Un. Jagiell. przy ulicy św. Anny l. 12 (naprzeciw kościoła) od godz. 12—1 przed południem, oraz od 5—6 wieczorem.

Sprzedaż tkanin bawełnianych tudzież bielizny męskiej bawełnianej i półwełnianej. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z zapasów tkanin bawełnianych oraz bielizny męskiej bawełnianej i półwełnianej, zajętych rozporządzeniem z 31 sierpnia b. r., zwolnił Wojenny Związek przemysłu bawełnianego dla sprzedaży detalicznej (bezpośredniego konsumentom) dalszych 20 prc., a to na czas od dnia 2 listopada b. r. do 2 lutego 1917 r.

Zmiany w cenzurze pocztowej. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Z dniem dzisiejszym obowiązują nowe przepisy w sprawie cenzury wojskowej, jakiej podlegają przesyłki pocztowe z zagranicy i za granicę.

Ogólna cenzura wojskowa przy przesyłkach pocztowych do terytoryów, okupowanych w Polsce, w Serbii, Czarnogórze, Albanii i do Niemiec **przestaje istnieć.**

W komunikacyi z temi terytoryami dozwolone są znowu **zamknięte** prywatne listy i listy wartościowe (przesyłki wartościowe). Dozwolone są też dopiski na przekazach pocztowych i w listach wartościowych.

Przesyłki pocztowe do tych terytoryów podlegają tylko w tych wypadkach i tylko w tym zakresie cenzurze, o ile dotyczy ona także przesyłek wewnętrzno-krajowych, np. w obszarze armii lub w okolicach, w których obowiązuje osobna cenzura.

Wszystkie przesyłki pocztowe za granicę, z wyjątkiem Niemiec, podlegają nadal cenzurze wojskowej. Przy wysyłaniu tych przesyłek nie wolno czynić żadnych dopisków w listach i przesyłkach wartościowych i na przekazach pocztowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).